Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 - TELEFON KATOWICE 260

Nr. 44 | Katowice, środa, 12 grudnia 1928 r. | Rok I.

Djecezja śląska

Fragment z przygotowanego dzieła przez posła St. Janickiego p. t. „Śląsk na łonie Macierzy"

Po przyłączeniu obu części Śląska do Polski i utworzeniu województwa śląskiego sprawa uregulowania stosunków kościelnych w nowem województwie wyłoniła się sama przez się.

Jeśli bowiem katolicka ludność polska na Śląsku rozgoryczona była na tych księży, którzy uprawiali na Śląsku politykę germanizatorską, to do niemieckiej kurji biskupiej we Wrocławiu, skąd te prądy wychodziły, ludność ta miała tak głęboki żal, że nie do pomyślenia było, ażeby po politycznem odłączeniu górnośląskiej części Śląska od Niemiec, a cieszyńskiej części od Austrji, również i kościelna zależność ustać nie miała.

Tę potrzebę duchową ludu śląskiego zrozumiał i Rzym. Więc też jeszcze przed ostatecznem rozgraniczeniem wszystkich djecezyj w Polsce, zaraz po utworzeniu województwa Śl. Watykan przysłał na Śląsk swego Administratora Apostolskiego w osobie ówczesnego prałata księdza d-ra Hlonda.

Ksiądz Prałat Hlond przybył na Śląsk w dniu 17 grudnia 1922 r. i objął administrację kościelną najpierw nad górnośląską częścią województwa.

Tymczasem cieszyńska część podlegała jeszcze nadal bezpośrednio kurji biskupiej we Wrocławiu. Część górnośląska natomiast tejże kurji podlegała jeszcze tylko formalnie.

Bullą papieską z dnia 28 października 1925 r. — Vixdum Poloniae Unitas — zatwierdzone względnie nowoutworzone zostały polskie djecezje biskupie; — pomiędzy niemi również i Djecezja Śląska.

Dekretem wykonawczym z dnia 11 listopada 1925 r. przez Nuncjaturę Apostolską w Warszawie określone zostały dokładnie granice djezecji śląskiej. Mocą tego dekretu została ostatecznie oddzielona od Wrocławia cieszyńska część Śląska i wcielona została do nowoutworzonej polskiej djecezji śląskiej.

W dniu 28 grudnia 1925. r. papieski organ urzędowy — Apostolicoe Sedis — ogłosił nominację księdza prałata Hlonda na pierwszego biskupa śląskiego. Konsekracja tegoż biskupa nastąpiła w dniu 3 stycznia 1926 r. w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach, który też niebawem, — 22 stycznia tegoż roku stał się tymczasową katedrą śląską. W dniu 22 stycznia tegoż roku ogłoszona została w bulli papieskiej erekcja kapituły katedralnej w Katowicach.

Po tyluwiekowej zależności od biskupów niemieckich lud śląski otrzymał nareszcie swoje własne biskupstwo i swego polskiego biskupa. Jakkolwiek z wdzięcznością wspominał sobie ongiś polską stolicę kościelną - Wrocław - i pierwszych polskich biskupów starego Państwa Polskiego to jednakowóż, doznawszy w ostatnich pięćdziesięciu latach stamtąd tyle krzywd, z radosnem i prawdziwie synowskiem sercem witał on pierwszego biskupa w Katowicach. A uczucie miłości, które mu rozum i duma narodowa zabraniała przelewać na biskupów niemieckich, wylewał teraz z niekłamanym entuzjazmem na biskupa ,, swojego"

Całe województwo śląskie z wyjątkiem jednej wioski parafjalnej - Komorowice — które należą do djecezji Krakowskiej, tworzy obecnie djecezję śląską. Pierwszy biskup śląski miał ogromnie wielkie zadanie do spełnienia. — Przedewszystkiem miał do zdobycia zaufanie w swej djecezji tak wśród ludu, jakoteż i wśród księży.

Lud, jak się wyżej rzekło, odrazu wiernie i z zaufaniem stanął u boku swego arcypasterza. To samo uczynili wszyscy księża, czujący po polsku. Natomiast trudniejszą była sprawa uregulowania stosunków pomiędzy ludnością polską a tymi księżmi, którzy przesiąknięci byli kulturą niemiecką. Jednakowóż i na tem polu zdziałane zostało bardzo wiele.

Djecezja śląska ma może najwięcej starych kościołów drewnianych, które przyciśnięte wiekami, jak stuletnie staruszki, przyciśnięte do ziemi, nie mogą już pomieścić w sobie wiernych parafji. Potrzeba więc budowy nowych kościołów na Śląsku jest tutaj bardzo wielka. Jakkolwiek czasy powojenne ogromnie utrudniają wszekl. budownictwo, jednakowóż pod opiekuńczemi skrzydłami swego biskupa, tak księża, jakoteż i cała ludność rozpoczęli budowę całego szeregu nowych kościołów.

Pierwszy biskup śląski i jego kapituła nie posiadali żadnego majątku ani żadnych dochodów. Organizacja więc samej kurji biskupiej napotykała z tych względów na bardzo wielkie trudności. Polski natomiast lud śląski był biedny, tem biedniejszym, że żył w okresie podwójnej deweluacji pieniężnej. W tych ciężkich warunkach materjalnych z pomocą przyszedł Sejm Śląski.

Już w dwa dni po przybyciu do Katowic Administratora ks. Hlonda, w dniu 19 grudnia 1922 r. Sejm Śląski uchwalił na uruchomienie administracji biskupstwa śląskiego jako jednorazową dotację 20 miljonów mk. niem.

Następnie w dniu 6 lutego 1923 r. uchwalił tenże Sejm na ten sam cel stałą miesięczną subwencję wysokości 40 miljonów mkr; zaś dalszą uchwałą z dnia 18 lipca 1923 r. upoważnił wojewodę śląskiego, na wypadek deweluacji pieniężnej, kwotę tą odpowiednio podwyższać. To działo się aż do końca roku 1923.

Po wprowadzeniu złotego polskiego na Śląsk i równoczesnem ustaleniu rocznego budżetu wojewódzkiego, utrzymanie duchowieństwa śląskiego oraz kurji biskupiej Sejm Śląski przejął na etat wojewódzki.

W roku 1923 zawarła Polska konkordat z Watykanem. W myśl tego konkordatu Państwo Polskie zobowiązało się do utrzymania duchowieństwa katolickiego przez wstawianie do swego rocznego budżetu odpowiedniej na ten cel kwoty. Jednakowóż do końca marca 1928 r. sumy potrzebne na utrzymanie duchowieństwa katolickiego na Śląsku uchwalał w budżecie wojewódzkim Sejm Śląski.

Ponieważ urzędnicy w służbie publicznej na Śląsku otrzymują 20 proc. tak zwanego dodatku kasowego, więc też w r. 1927 taki dodatek Sejm Śląski przyznał i duchowieństwu.

Z dniem 1 kwietnia 1928 r. Polski poraz pierwszy przyjął katolickie duchowieństwo Śląskie na swój etat. wstawiając na ten cel do budżetu Rzeczpospolitej odpowiednią kwotę. Brakujący natomiast 20 proc. dodatek wojewódzki wstawił Sejm Śląski do budżetu wojewódzkiego.

Regulowanie poborów duchowieństwa katolickiego odbywa się według zasady postanowień Konkordatu. Według tych przepisów Państwo zobowiązane jest do świadczenia na rzecz duchowieństwa określonej sumy globalnej, oznaczonej według punktów dla każdego stopnia hjerarchji. Na to uposażenie globalne składają się pobory abstrakcyjne według następującego schematu: Biskup otrzymuje 731 zł. miesięcznie, kanonik 258 zł, proboszcz 116 zł, wikary 86 zł, na alumnów semi narjum duchownego wypada 53.75 zł. na głowę. Tak ustanowione uposażenie jednostkowe daje ogólną sumę, którą Rząd - a do kwietnia 1928 r. województwo śląskie wypłaca kurji Biskupiej.

Kurja natomiast, uwzględniając dochody poszczególnych proboszczów, odpowiednio do tego otrzymaną kwotę dzieli pomiędzy potrzebujących pomocy finansowej księży, szczególnie wikarjuszy.

(Dokończenie podamy w następnym numerze.)

Kronika telegraficzna.

BEZ PODPISU WALDEMARASA

powrócił z Kowna do Warszawy sekretarz delegacji polskiej na konferencję polsko-litew. dr. Perkowski; który wyjechał do Kowna, aby uzyskać podpis Waldemarasa pod protokółem konferencji w Królewcu, opracowanej przez obie strony. Dr. Perkowski czekał w Kownie cały tydzień na podpis Waldemarasa bez skutku. Otc jeszcze jeden dowód oświetlający taktykę Waldemarasa

POS. POLSKI W AMERYCE

p. Ciechanowiecki opuszcza w najbliższym czasie swoje stanowisko. Następca nie jest jeszcze wyznaczony

MAJOR IDZIKOWSKI I KUBALA

szykują się do ponownego lotu przez Atlantyk. Bawią oni w Paryżu, gdzie pilnują przygotowań do powtórnego lotu. Samolot budują zakłady „Amiot". Funduszu na zakupno samolotu wysokości 50 tys. zł. zapewniła Polonja amerykańska, z których 35 tys. już przekazano do dyspozycji lotników. Samolot będzie gotów w lutym. Start nastąpi w maju.

MIN. HERMES,

pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań handlowych z Polską, przybył do Warszawy. P. Hermes odbył kilkugodzinną konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej dr. Twar-

dowskim. Stanowisko delegacji niemieckiej wymaga szczegółowego rozważenia ze strony rządu polskiego. P. Hermes wyjeżdża dziś do Berlina

KONFERENCJA KOLEJOWA

polsko — niemiecko — sowiecka dotycząca spraw tranzytowych, rozpoczęła się 5 b. m. w Warszawie.

Polsko-Łotewska

umowa kolejowa, o wzajemnem korzystaniu z wagonów, komunikacji i przepisach towarowych, została sfinalizowana.

Traktat Handlowy Polsko-Chiński

i traktat przyjaźni, zawarty swego czasu przez delegata rządu polskiego p. Sindora z gen. Czang—Tso—Linem, zostanie wkrótce przez obie strony ratyfikowany.

Wycieczka Wschodnio-Pruska,

składająca się z przedstawicieli tamtejszego życia gospodarczego odwiedziła Gdańsk i Gdynię, zwiedzając szereg urządzeń portowych.

Rewolucja w Afganistanie

roszerza się. Pałac królewski i inne budynki rządowe spłonęły. Król Amanullah objął dowództwo, celem poskromienia rewolty.

Ustawę Przeciwpojedynkową

w związku z ostatniemi częstemi wypadkami pojedynków, postanowił wnieść do Sejmu na dzisiejszym posiedzeniu, Klub P. P. S.

10-cio Lecie Samorządu

m. st. Warszawy, obchodzone będzie w dniu 23 lutego 1929 r. Postanowiono z tej okazji utworzyć stypendja dla absolwentów szkół zawodowych oraz wręczyć złote żetony radnym, którzy przez 10 lat nieprzerwanie pełnią swe funkcje.

Nowy Rząd Estoński

z premjerem Rejem na czele stanął przed parlamentem. Nowy rząd rozporządza większością około 65 głosów, na ogólną liczbę 100.

Wykup Majątku „Aerolotu"

za sumę 1.500.000 zł. postanowił komitet ekonomiczny ministrów.

Polsko-Hiszpański

traktat arbitrażowy został podpisany w Madrycie przez gen. Primo de Rivera i posła polskiego Pawłowskiego.

Strajk Włoski

urzędników austrjackich poczt, telegrafów i telefonów spowodował zatrzymanie na głównej poczcie w Wiedniu 500.000 tysięcy najrozmaitszych posyłek.

Podczas Trzęsienia Ziemi

w Chile zginęło 207 osób, rannych jest 500.

Szpiegiem Sowieckim

okazał się radny komunistyczny w Paryżu, Cremet. Wykreślony on został z liczby radnych. Cremet zbiegł do Moskwy.

Wielkie polowanie

p. Prezydenta Rzplitej i ministrów rozpocznie się w piątek w lasach komory cieszyńskiej.

BRIAND BRONI POLSKI
przed oszczerstwami bolszewików
POLSKA I RUMUNJA NIE GOTUJĄ WOJNY ROSJI

PARYŻ. PAT. Omawiając w Izbie deputatowych budżet Min. Spraw Zagranicznych bolszewicki deputowany Cachin wystąpił z apologją Rosji, stwierdzając jednocześnie istnienie układów wojskowych pomiędzy Polską Rumunją i Francją.

Odpowiadając na przemówienie Cachina, Briand podkreślił niepokój Polski i Rumunji, które dążą wyłącznie do utrzymania i ugruntowania pokoju, gdy gdzieindziej prowadzone są niepokojące wielkie machinacje.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.
MINISTER HERMES W WARSZAWIE

W dniu 4 bm. rano przybył do Warszawy pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań handlowych z Polską minister Hermes, w towarzystwie członków delegacji: pp Goldmanna, Noebla i Webera.

O godz. 12—ej w poł. min. Hermes złożył wizytę pełnomocnikowi polskiemu, min. Twardowskiemu. Konferencja obu przedwodniczących delegacyj trwała 2 godziny.

Wieczorem min. Hermes przybył powtórnie do Rady Ministrów i odbył z min. Twardowskim drugą konferencję od godz. 6 do 7, z udziałem członków delegacji niemieckiej. Stanowisko strony niemieckiej w sprawie dalszych rokowań handlowych polsko—niemieckich wymagać będzie szczegółowego rozpatrzenia w łonie rządu polskiego. Dopiero po decyzji rządu polskiego wyjaśni się sytuacja co do przyszłości tych rokowań.

Minister Hermes, jak się dowiaduje Agencja Press, wyjeżdża zapewne do Berlina dziś, t. j. w środę wieczorem.

Wielki przemysłowiec amerykański chce pracować w Polsce
Sensacyjne oświadczenie Harrimana

BERLIN. PAT. „Börsen Kurrier" donosi, że Harriman, który bawił przed kilku dniami w Berlinie, oświadczył otwarcie i kategorycznie, że wyrzekł się nadziei na możliwość współpracy z Rosją i dlatego też zamierza całkowicie się wycofać z interesów rosyjskich. Jednocześnie oświadczył Harriman, że jest najzupełniej zadowolony z wyników swoich przedsiębiorstw na polskim Górnem Śląsku i że nie zamierza wcale rozszerzać swej działalności w przemyśle cynkowym na Nadrenję i Belgję.

Zamiast obiecanego raju
Piekło dla robotnika
stworzył ustrój sowiecki Rosji
Rewelacyjne oskarżenie Trockiego

W ostatnich dniach listopada ukazała się na półkach księgarskich w Berlinie nowa książka Trockiego p. t. „Rzeczywista sytuacja w Rosji". Książka ta stała się odrazu wielką sensacją polityczną. Nic w tem niema dziwnego, jeżeli się zważy, że ostatnia praca Trockiego, pisana na zesłaniu, na dalekim wschodzie, jest wielkim aktem oskarżenia przeciw obecnym rządom w sowietach.

Trocki atakuje przedewszystkiem Stalina, którego nazywa „nieuczciwym łgarzem", popychającym rosyjski komunizm w objęcia kapitalistów.

Do najciekawszych ustępów w książce należą te, w których autor opisuje, na podstawie cyfr i danych statystycznych, obecną sytuację klasy pracującej w Rosji. Bez żadnych osłonek przyznaje Trocki, że położenie robotnika rosyjskiego staje się z każdym dniem gorsze.

Rząd sowiecki, jako główny pracodawca, wymaga od robotników coraz to większej wydajności w pracy, gdy równocześnie płace pozostają te same, a nawet w pewnych wypadkach ulegają zniżkom.

Oto, co pisze Trocki o tej sprawie:

„W roku 1926-ym płace kobiet pracujących i młodzieży uległy zniżce prawie we wszystkich gałęziach przemysłu."

„Urzędowa cyfra bezrobotnych w Rosji wynosiła w kwietniu 1927 r 1.478.000. Prawdziwa liczba jednak tych bezrobotnych wynosi około 2.000.000. Wobec stałego dopływu robotników ze wsi z końcem roku 1931 cyfra bezrobotnych w Rosji będzie wynosiła conajmniej 3.000.000".

„Bezrobotny otrzymuje w Rosji 11,9 rubli zasiłku miesięcznego, w rzeczywistości zasiłek ten dochodzi do rąk zaledwie w 20 proc. i to nie do wszystkich bezrobotnych, a tylko do rąk członków związków ludowych".

„Warunki mieszkaniowe robotnika rosyjskiego pogarszają się z każdym rokiem. Z końcem roku 1926-go na jednego robotnika wypadało 5,6 metrów kwadratowych mieszkania. Z końcem 1931-go, nawet w razie całkowitego zrealizowania planu budowlanego rządu sowieckiego, kubatura ta zmniejszy się o 30 proc".

„Według statystyk komisarjatu ludowego pracy w latach 1925 i 1926 na każde 1000 robotników w Rosji 89-miu, t. zn 10proc. rocznie ulegało nieszczęśliwym wypadkom"

„Kierownictwo zakładów". przemysłowych pogarsza się z dniem każdym. tak samo, jak zwiększa się wciąż terror biurokracji sowieckiej w stosunku do robotników. Wśród robotników szerzy się coraz bardziej niezadowolenie duszone represjami, wyrzucaniem z posad, odbieraniem pracy".

„W dniu 1 stycznia b. r.(to zn. 1927 r.) komunistyczna partja rosyjska składała się tylko z jednej trzeciej robotników a dwu trzecich (t. zn. 267 proc.)z urzędwłościan i „różnych".

Podczas wyborów prowincjonalnych w Czechosłowacji
Polacy utrzymali stan posiadania

(Tel. wł.). Na całym obszarze Czechosłowacji odbyły się wybory do ciał samorządowych i prowincjonalnych.

Lista polska nie zdobyła, niestety, żadnego mandatu do sejmu prowincjonalnego morawskiego z powodu rozbicia głosów na listę narodową i socjalistyczną.

Wybory do samorządu powiatowego w Cieszynie czeskim dały liście polskiej 13 na ogólną liczbę 20 mandatów. Ogółem na listy polskie padła ta sama ilość głosów, co i podczas wyborów poprzednich.

Z innych mniejszości narodowych utrzymali również swój stan posiadania Węgrzy; możnaby nawet powiedzeć, iż zdobyli większą jeszcze ilość głosów. Na Słowaczyźnie znamienny jest upadek partji ks. Hlinki, stojącej, jak wiadomo, na stanowisku separatystycznem. Wśród niemieckich wyborców zwyciężył również kierunek czynnego współdziałania, przynajmniej w zakresie spraw lokalno-prowincjonalnych.

Komuniści stracili wiele głosów, które padały niemal wyłącznie na listy socjalistyczne. Znamienne jest też zwycięstwo w tych wyborach partji socjalistów narodowych, stanowiących, jak wiadomo, rdzeń obecnego rządu Czechosłowacji.

Zwyczaj ubierania stołów

Ubieranie stołów kwiatami nie jest wcale pomysłem nowym; od czasów najdawniejszych zapachy były uważane za czynnik, pobudzający apetyt i dobry humor.

Starożytni Scytowie. zbierając się dokoła ogniska dla spożycia posiłku, rzucali w ogień owoce i ziarnia, których zapach upajał ich i pobudzał do tańca. Grecy przed ucztą brali kąpiel

wonną, której zapachy przesycały ich odzież, a w salach, gdzie spożywali ucztę, palono kadzidło.

I grecy i rzymianie na czas uczty kładli na głowę wieńce z kwiatów, nosili też kwiaty na szyi; były to łańcuchy, sporządzane z róż, fij łków, bluszczu, mirtu, lilji lub z liści róż i dzikiej mięty, zszytych razem na korze lipowej. Ateny, a później Rzym, miały namiętność do róż.

Wydaje się, że zapach kwiatów istotnie pobudzał apetyt i strzegł przed upiciem się. Otwierając pory, zapach roślin dawał możność ulotnienia się z organizmu oparów innych, dzięki czemu mózg unikał zaatakowania przez wino. Głównie z tego powodu ozdabiano stoły kwiatami. Z tego również powodu uczestnicy biesiad polewali się wyciągiem z werweny oraz perfumowali włosy esencją z bliźniczki, szafranu i innych roślin; dostarczał ich właściciel domu, jeśli mógł, lub też goście przynosili sobie sami na wypadek, gdy gospodarz był niezamożny.

Nawet surowi gallowie, podbici przez Rzymian, mieli wielkie zamiłowanie do kwiatów; na czas wielkich uczt salę jadalną ozdabiali wawrzynem, bluszczem, winnemi gałązkami; wszędzie unosiły się miłe wonie, stały kobiety, a służący mieli na głowie wieńce z kwiatów.

Naogół więc zarówno europejczycy, jak i mieszkańcy wschodu ozdabiali sale bankietowe pachnącemi roślinami; ich zapachami pobudzali wszystkie zmysły, zanim podnieśli do ust czarę z napojem. W tych warunkach o przyjmowaniu pokarmów łagodnych, nie przesyconych korzeniami, nie mogło być mowy.

Udział Śląska w Wystawie Rolniczej w Brukseli.

Ministerstwo Rolnictwa zwraca uwagę na mająca się odbyć Wystawę Rolniczą w marcu 1929 r. w Brukseli. Wskazanemby było obsyłanie tej wystawy głównemi artykułami eksportowemi Polski, któreby mogły zainteresować kupców belgijskich.

W danym wypadku przedewszystkiem chodzi o jęczmień browarny, niektóre nasiona, jaja, artykuły drzewne, chmiel, przetwory ziemniaczane, cukier itd.

W związku z powyższem, jak się dowiadujemy, śląskie sfery rolnicze zamierzają wystąpić na tej wystawie z nasionami i artykułami drzewnemi.

Sprawą tą szczegółowo zainteresował się Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie który udziela bliższych informacyj.

Nadzwyczajne posiedzenie Śl. Funduszu Bezrobocia

Wczoraj odbyło się w Katowicach nadzwyczajne posiedzenie Śl. Funduszu Bezrobocia na którem m. in. uchwalono utworzyć specjalną komisję, składającą się z członków zarządu Funduszu celem zlustrowania poszczególnych placówek Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia.

Komisja ta stwierdzi w ten sposób prawdziwość skarg, jakie napływają do Urzędu Wojewódzkiego, że bezrobotni rzekomo odmawiają nieraz przyjęcia pracy

Z ruchu Ch. Dem.

W przyszłą niedzielę t. j. w dniu 2 bm w sali p. Janiela w Król. Hucie odbędzie się zjazd delegatów i prezesów kół miejscowych Pol. Stron. Ch. Dem. pow. świętochłowickiego.

Na zjazd ten winni przybyć wszyscy delegaci. Wstęp na salę za okazaniem zaproszeń.

Teatr Polski

„Szklana Gra"

Wpiątek dnia 7 bm. o godz. 5 tej. pop. w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 3. pop. i w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 7. 30 wieczorem przepięknie wystawiona Z. Sarneckiego „Szklana Góra" która na premjerze wywołała wśród młodocianych widzów niebywały zachwyt i entuzjazm. Mali widzowie z zapałem oklaskiwali wszystkie dziejące się na scenie cuda jak: miotła samobijąca księżyc unosząc w górę Maciusia i Królewnę, smok, koń latający, kot, chrabąszczyki, nietoperze i t. d. Do niedzieli włącznie po przedstawieniu „Szklanej Góry" zjawiać się będzie św. Mikołaj i obdarowywać dzieci prezentami. Bilety na wszystkie przedstawienia „Szklanej góry, do nabycia w kasie Teatru.

„Manon"

Przepiękna i melodyjna opera Masseneta „Manon" ukaże się po raz trzeci w bierzącym sezonie w sobotę dnia 8 bm. o godz. 7 30 wieczór. W partjach głównych wystąpią PP. Lubicz, Tarnawski, Remanowski, Petacki i Remin. Dyryguje Dyr. art. opery Milan Zuna. Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 24, 48.

Niedzielne Popularne przedstawienie „Zygmunta Augusta"

Pragnąc jaknajszerszym sferom uprzystępnić poznanie wspaniałej opery historycznej „Tadeusza Joteyki „Zygmunt August urządza Dyrekcja Teatru popularne przedstawienie „Zygmunta Augusta" w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 3.30. Bilety po niskich cenach donabycia w kasie Teatru.

„Domek trzech dziewcząt"

W środę dnia 12 grudnia wystawi Teatr Polski arcymelodyjną operetkę „Domek trzech dziewcząt" która to operetka w zeszłym sezonie cieszyła się niebywałem powodzeniem. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru.

Hepertuar

Piątek dnia 7 bm. „Szklana" Góra" o godz. 5 tej pop.
Sobota dnia 8 bm. „Szklana Góra" o godz. 3.30 pop.
Sobota dnia 8 bm „Manon o godz. 7.30 wieczor
Niedziela dnia 9 bm. „Zygmunt August" pop. o godz. 3.30
Niedziela dnia 9 „Szklana Góra" wieczor
Środa dnia 12 bm. „Domek trzech dziewcząt".

Kronika śląska

Listy przewozowe.

Dyrekcja Kolei Państwow. komunikuje: W związku z wprowadzeniem z dniem 1 listopada br. nowej taryfy towarowej kolei el. na obszary Rzplitej Polskiej i w. m. Gdańska części 1, zawiadamia się, że listy przewozowe wzoru obowiązującego przed 1 listopada br, będą nadal przyjmowane nie dłużej jednak, jak do 31 grudnia br. Listy przewozowe dawnego wzoru wydrukowane nakładem prywatnym przed 1. listopada br. będą przyjmowane do ostemplowania w myśl par. 6 p. 4. wymienionej wyżej taryfy.

Umocowanie szosy Brynowskiej

Jezdnia szosy Brynowskiej na odcinku od ulicy Mikołowskiej do granicy miasta została umocowana sposobem bitunicznym, za wyjątkiem przyjazdu nowobudującej się kolejki wąskotorowej kopalnia „Wujek" — Huta „Kunegundy". który na narazie umocowanie do czasu ukończenia budowy kolejki. Prace na wymienionym odcinku są ukończone i szosa zostanie z dniem 1, grudnia 1928 r. oddana do publicznego użytku.

Współpraca śląskiej Izby Rolniczej z Powiatowymi Komisjami Rolnemi

Dnia 5 bm. odbyła się w Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach konferencja przy współudziale naczelników poszczególnych wydziałów Izby, kierowników szkół rolniczych i ogrodniczych oraz reprezentantów tutejszych organizacyj rolniczych.

Przedmiotem konferencji była sprawa ułożenia wytycznych dla współpracy Izby w Powiatowych Komisjach Rolnych organizowanych obecnie na podstawie odnośnego rozporządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Głównem zadaniem Śląskiej Izby Rolniczej będzie wyszukiwanie podstaw do uzgodnienia współpracy w myśl rządu rolniczego, który winien zachować główny nadzór nad rozwojem pracy rolniczej na terenie tutejszego Województwa.

Następnie omawiano sprawę udziału Izby w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W tej sprawie dyrektor Izby p. Panieński udzielił zebranym wyczerpujących informacyj.

Założenie „Pol. Syndykatu Eksporterów Trzody i Bydła" Śląska i Pomorza.

Onegdaj zawiązał się w Katowicach, Polski Syndykat Eksporterów trzody i Bydła", obejmujący swoją działalnością Śląsk i Pomorze. Część eksporterów z Małopolski, którzy nie należą do syndykatu eksporterów trzody i bydła z siedzibą w Warszawie, zgłosiła również swój akces. Do rady nadzorczej Syndykatu weszli pp: Maksymiljan Rudzki, Alojzy Janszka i Mikołaj Stawowiak, wszyscy z Katowic Zarząd Syndykatu tworzą pp: E. Rudzki z Katowic, O. Robinson z Bydgoszczy-ied. St. Sokołowski z Bydgoszczy, jako syndyk.

Kapitał zakładowy Sndykatu wynosi 1000 000 zł, który został w dniu 3 bm. całkowicie pokryty udziałami po 200 złotych.

Centrala Syndykatu mieści się w Bydgoszczy.

Wystawa obrazów i rzeźb.

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej prosi nas o podanie bo publicznej wiadomości, iż niema nic wspólnego z otwartą w dniu 2 grudnia br. wystawą obrazów artystów śląskich, która się mieści w lokalu biblioteki przy ul. Szkolnej w Katowicach. Wystawa obrazów i rzeźby artystów śląskich, krakowskich. Załębia Dąbr i Podhala. w której weźmie udział szereg wybitnych naszych artystów członków Związku Polskich Artystów Plastyków w Zakopanem Tow Artystczno-Literackiego w Sosnowcu i wielu nnych niezrzeszonych w Związkach artystycznych otwarta będzie w sobote dnia 15 grudnia dr. w południe w sali Domu Związkowego przy kościele Marjackim i połączona z uroczystym wernisażem, na który Zarząd Śl. Tow Wystaw i Prop. Gos. zaprosi przedstawicieli władz i urzędów oraz szereg osób z kół naukowych, literackich Śląska. Otwarcia wystawy dokona prawdopodobnie osobiście p. Wojewoda dr. Grażyński, który jest doskonałym znawcą i miłośnikiem sztuk pięknych

Dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych i pospolitego ruszenia w KatowiCach

odbędą się w dniach 14 (rocznik 1903). 15 (r 1900) i 17 (r. 1888) o godz. 8 rano w P. K. U. przy ul. Marjackiej 19. Obowiązkowi stawiennictwa podlegają: a). podoficerowie i szeregowcy rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C D). urodzeni w latach 1903. 1900 i 1888; b) podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia z bronia (kat. A i C). należący do roczników: 1887. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1898 1899 i i 1901. którzy w latach 1925. 1926 lub 1927 z jakichkolwiek badż powodów nie zgłosili się ani razu do zebrań kontr.

Do datkowych zebrań kontrolnych winni zgłosić się szeregowi rezerwy i pospol. ruszenia wraz z książeczką wojsk.. kartą mobilizacyjną. lub z innymi dokumentami wojskowymi. o ile je posiadają. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo do dodatkowych zebrań kontrolnych podlega ukaraniu w myśl wojskowych przepisów karnych.

Wszechświatowy kongres w Sevilli.

W dniach od 17—23 marca 1929 r. odbędzie się w Sevilli (Hiszspania) wszechświatowy kongres miast Ostatni taki kongres odbył się 3 lata temu w Paryżu. Kongres ma na celu omówienie najważniejszych zagadnień komunalnych. Z ramienia m Katowic w kongresie weźmie udział prawdopodobnie prezydent miasta dr. Kocur.

Z pobytu P. Ministra Składkowskiego na Śląsku.

W drugim dniu pobytu na Śląsku P. Minister Spraw Wewnętrznych generał Składowski zlustrował Śl. Urząd Wojewódzki oraz Magistrat m. Katowic, dotąd przybył w towarzystwie P. Wojewody dr. Grażyńskiego, sekretarza Ministerstwa Spr, Wewnętrznych p. Ostrowskiego oraz komisarza Dudy, z główn. komendy Policji. Wojewódzkiej. Prezydent m. Katowic dr. Kocur przedłużył na żądanie P. Ministra budżet miasta. P. Minister gen. Składkowski zainteresował się przedewszystkiem wydatkami personalnemi i rzeczowemi, planami zużycia, pożyczki amerykańskiej, oraz planami prac budowlanych.

Następnie P. Minister w towarzystwie P. Wojewody dr. Grażyńskiego, sekretarza Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych p. Ostrowskiego i prezydenta m. Katowic dr. Kocura zwiedził kolonję robotniczą Im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. Ignacego Mościckiego w Załężu i oglądnął jedno z mieszkań robotniczych.

Po zwiedzeniu kolonji robotniczej Pan Minister wraz z Małżonką i otoczeniem wyjechał w dalszą podróż inspekcyjną do Pszczyny, Bielska i Cieszynia.

W dniu dzisiejszym spodziewany jest powrót Pana Ministra do Katowic.

Z szerokiego świata

Kongres palaczy.

W Paryżu odbył się w połowie listopada kongres palaczów, podczas którego, na wzór amerykański, postanowiono urządzić walki o rekordy. Zwycięzcami ogłoszono dwu z pośród współzawodników; jeden z nich palić musiał najszybciej, drugi zaś najwolniej.

W zawodach szybkiego palenia zwyciężył pewien jegomość który wypalił papierosa w ciągu jednej minuty i 20 sekund. Natomiast w paleniu na długość zwyciężył palacz który potrafił palić cygaro w ciągu dwu godzin i ośmiu minut.

Prócz rozegrania tych dwu nagród kongres zająl się też wybraniem „królowej tytoniu".

Dzień much w Japonji.

Japonja znowu urządziła w całym kraju dzień much. Państwo wschodzącego słońca równie gorliwie tępi muchy, jak Europa zabiera się do wyniszczenia szczurów. W ciągu tego dnia, poświęconego walce z muchami, zginęło 26 miljonów. Wszystkie zostały dostawione do komisarjatów policyjnych.

Stale powtarzające się „dni much" dają doskonałe wyniki, co podkreśla cała ludność Japonji. Niektórzy japończycy walczą z temi owadami szczególnie zawzięcie. Pewien handlarz cukrem zabił ich w ciągu dnia 39 tysięcy i wszystkie sumiennie dostarczył do komisarjatu.

Niewyzyskana kopalnia węgla.

Zupełnie niewyzyskana kopalnia węgla znajduje się wprost nad brzegiem morza. Wystarczyłoby tylko przyjść z kilofem i bez głębokich wierceń i trudu brać węgiel, znajduje się bowiem na wierzchu. Całe nieszczęście, że kopalnia znajduje się aż w Grenlandji, gdzie warunki pracy są dla europejczyka nieznośne. Jeśli jednak eskimosi nie zaczęli dotąd wydobywać węgla, wynika to stąd może, że nie wiedzą nic o tem, albo nie wiedzą, że węgiel nadaje się do palenia.

Wyścigi żołwiow

Pewnego amerykanina ze St. Zjednoczonych bardzo zastanawiał fakt, dlaczego to urządzamy wyścigi zwierząt, które biegają szybko, nigdy zaś nie robimy tego ze zwierzętami, znanemi z powolności. Postanowił tedy urządzić, wbrew tradycji, wyścigi żółwiów.

Na te wyścigi, które odbyły się w Ponca City i trwały tak długo jak wyścigi normalne, przybyło dziesięć tysięcy widzów. Jak zwykle na wyścigach, robiono mnóstwo zakładów, których liczba wyniosła 3869. Miejscem startu dla współzawodników był środek sporego koła; ten z żółwiów, który pierwszy przybył zagranicę obwodu koła, ogłoszony został zwycięzcą. Jego właściciel dostał zań 4 tysięcy dolarów tytułem premji; prócz tego wygrał mnóstwo pieniędzy w zakładach.

Połów śledzi

W ciągu sezonu na morzu Północnem, rybacy chwytają 360 miljonów śledzi. Nieraz się zdarza, iż wyrzucają oni w ciągu jednej nocy do pięciu tysięcy kilometrów sieci.

Dziennik za darmo

Grenlandja posiada własny dziennik; drukowany on jest w języku eskimosów i rozdawany darmo wśród ludności.

„Modląca się palma"

Gdy rozległ się dzwonek na modlitwę, palma chyliła kornie głowę ku ziemi

W pobliżu Kalkuty (Indje Wschodnie) hindusi zauważyli dziwną plamę. W swej naiwności nazwali ją palmą, która się modli.

Istotnie, gdy tylko rozległ się dzwonek, wzywający ludzi do wieczornej modlitwy, natychmiast palma kornie chyliła swą głowę ku ziemi. Rankiem jej korona strzelała znowu w górę.

Zjawisko to powtarzało się każdego dnia w ciągu całego roku, więc prosty lud okoliczny zaczął je uważać za cud.

Do palmy nadciągały tłumy pielgrzymów, wierząc, że złożona palmie ofiara przynosi cudowne uleczenie.

Do palmy cudownej udał się raz uczony hinduski, Bose, założyciel roślinoznawczego instytutu w Kalkucie, który postanowił zbadać to dziwne drzewo. Studja jego wykazały, że była to zwykła palma daktylowa, zupełnie wyrośnięta, mająca w przekroju około 30 centymetrów. Zapewne burza wychyliła jej pień z normalnego położenia. Co rano pień drzewa w całej swej długości podnosił się ku górze, by popołudniu opaść ponownie ku ziemi.

Według wyobrażenia miejscowego ludu palma była żyjącym olbrzymem, który zrana podnosił swą głowę do wysokości podwójnego wzrostu mężczyzny; wieczorem zaś opuszczał głowę ku dołowi, aż liście drzewa w pobożnej postawie dotykały ziemi.

Jaka mogła być przyczyna tego zjawiska? Oto pytanie, jakie zadał sobie uczony botanik. Zjawisko powtarzało się dzień po dniu choć jednemi czynnikami, działającemi z zewnątrz na palmę, były światło i temperatura atmosfery. Czyżby właśnie światło było przyczyną zjawiska? Wydało się to zgoła nieprawdopodobnem. Aby wywrzeć jakiś wpływ, światło musiałoby dotrzeć aż do żywych tkanek drzewa, tymczasem gruba skorupa, powstała po martwych liściach, otaczała pień warstwą tak nieprzeniknioną, że promienie świetlne żadnem sposobem dotrzeć tam nie mogły.

A więc temperatura?

Uczony hindus zbudował specjalny przyrząd, przy pomocy którego dokładnie zapisywano każde poruszenie drzewa tak w ciągu dnia, jak i nocy. Wznoszenie się drzewa notowno przy powocy krzywej, idącej ku górze, opadanie zaś palmy — przy pomocy linji krzywej, idącej w dół. Przyrząd posiadał też specjalny termometr i środki do notowania temperatury w każdym czasie.

Uzyskanie pozwolenia na te pomiary od miejscowych kapłanów hinduskich, było rzeczą bardzo trudną. Kapłani obawiali się, by drzewo przez dotknięcie obcych, grzesznych rąk nie zatraciło swych cudownych własności. Dopiero zapewnienie uczonego, że wszystkie instrumenty zostały sporządzone w Indjach i że ustawi je na drzewie asystent, syn miejscowego kapłana, przełamały opór: pozwolenia udzielono. Jedynie dzięki narzędziom stwierdzono, iż palma nigdy nie była w stanie spoczynku, a siła, z jaką ruchy swe wykonywała, starczyłaby na podniesienie z ziemi dorosłego człowieka. Najwyżej podnosiło się drzewo o 7 godzinie rano; najniżej opadało o kwadrans po trzeciej popołudniu. Największe nachylenia niezawsze przypadały na czas modlitwy wieczornej, jak tego chciały wierzenia ludu.

W rok później gubernator prowincji otrzymał telegram, iż palma zamarła. I wtedy dopiero można było rozwiązać bezapelacyjnie zagadkę jej ruchów: palma wcale się nie modliła, a jej ruchy jedynie były funkcją życiową.

Wszystkie rośliny, pochylone ku poziomowi, bardzo wrażliwe są na zmiany temperatury i wykonywują przytem dziwne ruchy.

Wydawca St. Janicki. Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 43. Czcionkami i drukiem wydawcy w Katowicach. Za redakcję odpowiada Ludwik Wróbel w Lipinach.